Prawa człowieka

Państwo kontra jednostka – nierówny pojedynek

Jakie szanse ma zwykła osoba w starciu z władzą? Co jakiś czas słyszymy w mediach albo od znajomych historie ludzi niesprawiedliwie potraktowanych przez instytucje państwowe: o procesach sądowych ciągnących się latami czy o bezdusznych urzędach, których decyzje potrafią mieć drastyczne skutki dla czyjegoś życia.

Takie historie pokazują, jak nierówna potrafi być ta walka — i jak łatwo w gąszczu procedur, zawiłych przepisów czy zwykłych urzędniczych pomyłek dobro człowieka schodzi na drugi plan. A mówimy przecież o państwie, w którym odbywają się demokratyczne wybory, instytucje publiczne działają w ramach prawa, a obywatel czy obywatelka mają prawo odwoływać się od decyzji władz.

Jednak **szanse na sprawiedliwe potraktowanie przez władze drastycznie maleją tam, gdzie nie działają demokratyczne mechanizmy, a rządzący podporządkowują sobie państwo pod własne cele polityczne.** W takim systemie zwykły człowiek w starciu z instytucjami jest praktycznie bez szans.

Trauma powojenna impulsem do zmian

> *“**Idealnym poddanym** rządów totalitarnych nie jest przekonany nazista czy komunista, lecz ludzie, dla których przestaje istnieć rozróżnienie między faktem a fikcją (tj. rzeczywistością doświadczenia) i rozróżnienie między prawdą a fałszem (tj. standardami myślenia)”.*
> — Hannah Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*

Historia zna wiele przykładów tego, jak państwo autorytarne staje się ciemiężcą własnych obywateli i obywatelek. Wystarczy spojrzeć, co dzieje się, gdy zamykane są wolne media tylko za to, że krytykują władzę. Albo, gdy sądy, podporządkowane rządzącym, zaczynają wydawać wyroki pod ich dyktando. Podobnie bywa z organami ścigania: zamiast chronić ludzi, potrafią zostać przekształcone w narzędzie do ścigania tych, którzy się z władzą nie zgadzają.

Jednym z najbardziej drastycznych przykładów nadużyć władzy i skrajnego braku poszanowania dla ludzkiej godności były doświadczenia II Wojny Światowej. Po traumie Holokaustu na świecie panowała powszechna zgoda co do tego, że do takiej tragedii nie wolno już nigdy dopuścić. Hasło „Nigdy więcej!” stało się symbolem tej determinacji — obietnicą państw, że zrobią wszystko, by historia się nie powtórzyła.

Pozostawienie ochrony jednostki wyłącznie w rękach państwa było niewystarczające. Potrzebna była koncepcja praw i system ich ochrony, które byłyby uniwersalne i możliwie niezależne od tego, kto akurat sprawuje władzę w danym kraju.

Niezbędny był międzynarodowy standard praw oparty na założeniu, że **każda osoba ma przyrodzoną i niezbywalną godność**. To z tej godności wynikają prawa naturalne: państwo ich nie nadaje i nie może ich w sposób arbitralny odebrać, ponieważ są wrodzone i niezbywalne. Tak właśnie narodziła się współczesna koncepcja

praw człowieka.

Prawa człowieka, czyli jakie?

Jak już wspominaliśmy, praw człowieka nie są nadawane przez władze, lecz wynikają z samego faktu bycia człowiekiem. Zdaniem prof. Wiktora Osiatyńskiego ich fundamentalny, przyrodzony i uprzywilejowany charakter polega na tym, że nie wymagają one uzasadnień: uzasadnień wymagają odstępstwa od tych praw.

Przyjrzyjmy się zatem jakie cechy sprawiają, że prawa człowieka stanowią wyjątkową kategorię o charakterze prawnym i moralnym. Jedną z nich jest uniwersalizm — założenie, że prawa te przysługują każdej osobie i obowiązują w każdym miejscu, niezależnie od tego, jakie prawo obowiązuje w danym kraju.

Przyjrzyjmy się bliżej, pozostałym charakterystykom praw człowieka.

- prawa **niezbywalne** – czyli takie, których żadna władza nie może odebrać, a jednocześnie takie, których nie można się zrzec ani z nich zrezygnować,
- prawa **przyrodzone** – to takie, które przysługują każdej osobie niezależnie od zgody władzy i niezależnie od tego, czy zostały zapisane w przepisach. Państwo nie

„nadaje” tych praw — może jedynie stworzyć system, który ma je chronić,
- prawa **powszechne** – takie same dla wszystkich,
- prawa **niepodzielne** – nie ma „lepszych” i „gorszych”, “ważnych “i “mniej ważnych” praw człowieka, wszystkie są równie ważne,
- **indywidualne** – dotyczą i odnoszą się do praw jednostki, a nie grup.

Deklaracja, która zmieniła wszystko

> *„Gdzie właściwie zaczynają się powszechne prawa człowieka? W małych miejscach blisko domu – tak blisko i tak małych, że nie można ich zobaczyć na żadnej mapie świata. […] To są miejsca, w których każdy mężczyzna, każda kobieta i każde dziecko szukają równej sprawiedliwości, równych szans, równej godności bez dyskryminacji. Jeśli te prawa nie mają tam znaczenia, nie mają go nigdzie”.*
> — Eleonora Roosevelt

Pierwszy raz terminu prawa człowieka użył F. D. Roosevelt w 1941 r. w przemówieniu do Kongresu USA wygłoszonym 6 stycznia 1941 r. Natomiast pierwszy dokument kompleksowo opisujący współczesną koncepcję praw człowieka powstał 3 lata po II Wojnie Światowej. 10 grudnia 1948 r., w których brało udział 58 państw, Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych przyjęło **Powszechną Deklarację Praw Człowieka.**

Czy wiesz, że…?

Zanim uchwalono ostateczną wersję Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, odbyło się ponad 1400 rund głosowań, w których wzięło udział 48 państw. Mimo 8 głosów wstrzymujących się, ***nie było ani jednego głosu sprzeciwu.***

Deklaracja zawierająca 30 artykułów określających podstawowe prawa i wolności człowieka nie jest umową międzynarodową, więc nie „wiąże” państw tak jak traktat, mimo to jej przyjęcie było przełomem. Deklaracja wyznaczyła międzynarodowe standardy i wskazała kierunek rozwoju prawodawstwa krajowego, tak aby uwzględniał odpowiedni poziom ochrony praw człowieka. Był to kamień milowy w rozpowszechnianiu koncepcji i promowaniu systemów ochrony praw człowieka na świecie. Według badania z 2022 roku odwołania do zapisów z Deklaracji znajdują się w co najmniej 90 konstytucjach państwach. Deklaracja była również podwaliną pod wiele traktatów i konwencji międzynarodowych.

Trzy generacje praw człowieka

Koncepcja praw człowieka — jak każda inna — z czasem się zmieniała: rozwijała się wraz z wymianą myśli, nowymi doświadczenia i zmieniającym się otoczeniem. Dlatego dziś często mówi się o trzech generacjach praw człowieka.

> *„Prawa pierwszej generacji to prawa do bycia pozostawionym w spokoju przez państwo”*.

> — Isaiah Berlin

Pierwsza generacja praw dotyczy wolności osobistych i politycznych. Ich głównym celem jest ochrona jednostki przed nadmierną ingerencją państwa (tzw. wolności negatywne). Dzięki nim **państwo nie może bez powodu ingerować w nasze życie i naruszać naszej nietykalności.** Do tej grupy należą m.in. prawo do życia, wolność osobista, wolność sumienia i wyznania, swoboda wyboru miejsca pobytu i przemieszczania się oraz tajemnica korespondencji.

Podczas gdy prawa osobiste chronią człowieka przed nadmierną ingerencją państwa, prawa polityczne dają obywatelowi **narzędzia do współtworzenia państwa** i wpływania na to, jak funkcjonuje. Często nazywa się je prawami „pozytywnymi", bo wymagają od państwa czegoś więcej niż tylko „nieprzeszkadzania" — nakładają obowiązek stworzenia takich warunków, procedur i gwarancji, by obywatele i obywatelki mogli realnie uczestniczyć w życiu publicznym.

Do praw politycznych należą m.in.: czynne i bierne prawo wyborcze (czyli prawo do głosowania i kandydowania), wolność zrzeszania się i stowarzyszania, wolność zgromadzeń, wolność słowa i prasy, prawo dostępu do służby publicznej, prawo do udziału w życiu publicznym, w tym składania skarg i petycji oraz wolności myśli, sumienia i wyznania.

> *„Prawa socjalne to nie jałmużna, lecz sprawiedliwość, której obywatel ma prawo domagać się od państwa".*
> — Léon Bourgeois

Druga generacja praw człowieka (prawa ekonomiczne, socjalne i kulturalne) wywodzi się z idei równości i sprawiedliwości społecznej. W przeciwieństwie do I generacji, która wymaga od państwa „nieingerencji", realizacja II generacji wymaga od państwa aktywności i nakładów finansowych (tzw. prawa pozytywne). Do najważniejszych praw zalicza się: prawo do pracy, prawo do ochrony zdrowia, prawo do nauki, prawo do zabezpieczenia społecznego, prawo do udziału w życiu kulturalnym, prawo do odpowiedniego poziomu życia, w tym prawo do żywności, odzieży i mieszkania.

Trzecia generacja praw człowieka, nazywana też prawami solidarnościowymi, dotyczy praw przysługujących nie tylko pojedynczym osobom, ale całym zbiorowościom — narodom, grupom społecznym, a w szerszym ujęciu nawet całej ludzkości. W odróżnieniu od praw pierwszej generacji (wolnościowych) i drugiej (socjalnych) ich realizacja w dużej mierze zależy od współpracy między państwami i globalnej solidarności. Do najczęściej wskazywanych praw tej generacji zalicza się m.in. prawo do pokoju (czyli sprzeciw wobec wojen napastniczych i dążenie do wspólnego bezpieczeństwa), prawo do czystego i zdrowego środowiska, a także prawo do rozwoju — rozumiane jako zapewnienie wszystkim narodom realnych warunków do wzrostu gospodarczego i społecznego.

Współczesne wyzwania

Z perspektywy czasu wiemy już, że hasło „Nigdy więcej!” okazało się złudne. Wciąż dochodzi do aktów ludobójstwa. Liczne traktaty międzynarodowe i stojące na ich straży organy ONZ okazały się zbyt słabe, aby wywierać wystarczający poziom presji na państwa, które **dopuszczają się poważnych naruszeń praw człowieka.**

Jednocześnie stajemy przed nowymi wyzwaniami, które sprawiają, że ochrona praw człowieka jest coraz trudniejsza. Rosnący populizm, dezinformacja, media społecznościowe podsycające negatywne emocje dla zwiększenia zysku, kurcząca się przestrzeń dla działalności obywatelskiej, wojny hybrydowe czy też wyzwania związane z kryzysem klimatycznym, to tylko część z nich. Są to realne problemy, jednak warto

potraktować je jako dodatkowy impuls do zwiększania wysiłku i szukania nowych sposobów ochrony praw człowieka.

Adres URL źródła: https://rowne.wzp.pl/wiedza-i-badania/prawa-czlowieka/